

GWIAZDA GÓRNOŚLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku offerze,
Ono zejździe w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie u M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyję A. Stawiński, Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskutecznią się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zaproszenie do przedpłaty.

Kilka zaledwie dni, a rozpoczniemy nowy znów kwartał wydawnictwa „Gwiazdy“ naszej — idla tego to przypominamy łaskawym Czytelnikom i Przyjaciołom pisma naszego, że **już wielki czas odnowić prenumeratę na „Gwiazdę“**, której celem jest szerzenie oświaty, pobożności i umoralnienia. Wiadomo bowiem, że podstawa społeczeństwa jest oświata, a za nią dobrobyt, — ale oświata religijna, oparta na zasadach wiary świętej.

„Gwiazda“ właśnie jest tem pismem, którego wyłącznym celem jest oświata i podniesienie ducha pobożności przez zamieszczanie artykułów tak dobitnie wykazujących prawdziwość Kościoła Chrystusowego, oraz enoty teologiczne i moralne, prowadzące człowieka do uznania i uwielbienia tego daru Bożego, udzielonego nam przez Boga, tej wiary naszej świętej, oraz umoralnienia, którego zaś celem nauka, jak postępować z bliźnim, dla tego też mamy nadzieję w Bogu, że „Gwiazda“ nasza zjednywać sobie będzie coraz to większe koło Czytelników, składające się z prawdziwych chrześcijan, dążących do posiadania dokładnych wiadomości prawd wiary, któremi walczyć muszą w obec tylu ludzi przewrotu, a ta walka tem dzielniejszą być musi, że właśnie okropny wróg porządku społecznego, **socjalizm**, stanął wśród nas i chciałby wyrugować z serca

naszych wszystko co święte, co szlachetne, co Boskie, przed którym już po kilkakroć ostrzegaliśmy naszych Czytelników. Jeżeli kiedy to dzisiaj powinniśmy się chwycić za ręce i być gotowi wspólnymi siłami podjąć wszystko i poświęcić wszystko dla utrzymania wiary naszej ś. i bronięcia jej, tak dla rozszerzenia Kościoła Jezusa Chrystusa, jako też, żebyśmy się i sami uchronili od niebezpieczeństwa utracenia wiary św. Dla tego usilnie zapraszamy Czytelników naszych i wszystkich ludzi dobrej woli, do zapisywania się w poczet prenumeratorów „Gwiazdy“, która starać się będzie coraz godniej odpowiedzieć przyjętemu na się zadaniu.

„Gwiazda“, jako pismo prawdziwie polsko-religijne, pragnie dojść wszędzie do każdej strzechy, w której tylko polska brzmi mowa i polskie bije serce. A za łaskawe przyjęcie jej w gościnę, będzie się starać każdemu serdecznie odpłacić, wnosząc w progi jego błogosławieństwo Boże.

Spodziewamy się też, że wszyscy, których stać będzie na to, nie będą się ociągać ze złożeniem przedpłaty na „Gwiazdę“. Wydatek ten nikogo nie zuboży, ale owszem, za łaską Bożą, stać się może źródłem wielu błogosławieństw, które artykułami swojemi kościelnymi o wielkości, dobroci i miłości Boga, „Gwiazda“ w dom ich wniesie.

Kończąc te kilka słów mamy nadzieję w Bogu, że życzliwość polskiego na-

szego ludu Górnoszlązkiego, poprze wy dawnictwo nasze, zapisując sobie i nakłaniając drugich do jaknajlicniejszego zapisywania się na „Gwiazdę“, tak na poczcie, w Administracyi naszej, jak i u pp. Agentów na prowincyi.

Przedpłata „Gwiazdy“ mimo to, że jest najwięksem pismem tu na Górnym Szlązku wychodzi dwa razy w tydzień i dodaje co dwa tygodnie, dodatek bezpłatny **„Przyjaciel Domowy“**, także pismo poświęcone oświacie religijnej, umoralnieniu i rozrywce umysłowej, kosztuje tak na poczcie, jak i u pp. Agentów nie więcej jak, tylko

jedną markę na kwartał.

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest na poczcie w katalogu pocztowym: „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch, Nr. 34.

„Gwiazda Górnoszlązka“: „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch Nr. 33a.

Prosimy więc jaknajliczniej i jak najspieszniej zapisywać sobie „Gwiazdę“ na nowy ten kwartał.

Wszyscy nowi Abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści nowej: „Jak to było pod Wiedniem“, za króla Sobieskiego, co to Turków pobili i odegnali.

Wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom, jak i Przyjaciołom pisma naszego, życzymy z całego serca „wesółych i szczęśliwych Świąt Wielkanocnych!“

Bytom, dnia 26-go marca 1891.

Wiadomości kościelne.

W dniu wczorajszym obchodziliśmy święto **Zwiastowania N. Maryi Panny**. Świątynie przepełnione były pobożnymi tak w czasie rannych Mszy świętych, następnie podczas Sumy, jak i w po-południowym Nabożeństwie.

Zwiastowanie N. Maryi Panny, to jedna z wielkich tajemnic, bo tajemnica wcielenia Syna Bożego, która jest źródłem i początkiem innych tajemnic. Tajemnica to pojednania ziemi z niebem, Boga z ludźmi, połączenie bóstwa z człowieczeństwem. W Nazareth to, w mieszkanku Najś. Maryi, stanął Anioł Pański jako poseł Boga, a Panna Marya, jako pełnomocniczka ze strony ludzi — i tam to zawarty został ten przedziwny traktat pokoju pomiędzy Bogiem a ludźmi. Tam to wyrzekła N. Marya to pełne znaczenia słowa: „Oto ja służebnica Pańska“, mocą których naród ludzki został ocalony i Niebo z ziemią pojednane. O jakież dzięki należą się od nas N. Maryi za tę nieporównaną wspaniałomyślność? tego żadne słowo opowiedzieć i żadne pióro opisać nie jest w możności.

Na tej to pamiątce, czyli tajemnicy, uczczenie, odmawiamy codziennie na głos dzwonnika: rano, w południe i wieczór „Anioł Pański“ klęcząc, wyjawszy niedzieli i czasu Wielkanocnego, gdzie je stojąc odmawiamy. (Benedykt XIII.) i inni papieże 100 dni odpustu na każdy raz, a nadto

Jak to było pod Wiedniem.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 24.)

Franczukowa, nieboga, ocierała tylko zapaską w milczeniu łzy jak groch kapiące, słysząc, co się święci i na myśl o rozstaniu się ze swoją donią, z córką jedynaczką. Ta zaś patrzyła jak w tęczę w swojego Kubę, oczekując, co on powie i postanowi. Kuba po krótkim namyśle, zgodnie z doradą teścia, postanowił przyjąć miejsce to okazałe u starosty, którego przychylność dla siebie miał niezłą sposobność poznać już to na wojnie już też za poprzedniej służby zamkowej. Był ten starosta i dumny i lubiący wybryki, jak wszyscy prawie z tamtych czasów panowie, jednakże nie pomaślał jak miotł uboższymi, lubił sprawiedliwość i nagradzał wierne dla siebie służby.

Odpisał przeto Jakób Staroście, iż z chęcią przyjmuje służbę podstarościego, a pisć umiał Rzepka, boć wychowując się ongi w zakładzie miłosierdzia X Piotra Skargi w Krakowie, wcale nieźle był przygotowany w naukach.

Hajduk przenocowawszy w chacie Franczuków, o świcie kopnął się w drogę powrotną z od pisem Rzepkowym do Halicza.

Gdy wieść o rychłych przesiedlinach Rzep-

ków na zamek Halicki rozniosła się po Zahajpolu, zesłi się sąsiedzi i sąsiadki, gospodarze, najmici i najmi. Siemion, Parasie, Jewdoszki, Natalki, Handzie, Hrycie, Hawryły, by się po raz ostatni do woli ugadać, i szczerze pożegnać tego „mazura“ wojaka Rzepkę, co to snopkami pszenicy śmigał na sąsiad jak patyczkami, i jego serdeczną Malankę i miluchnego sokolika „Stasiuka“, jak nazywali chłopysia.

Franczuk kazał parobkowi zaprzadź do woza swoje wcale dobre szkapy, a „Karasia“ ulubionego konia Kubowego, co to już z panem swoim uwijał się tyle razy szczęśliwie w bitwach, przytroczono tylko do lejcowego, żeby sobie szedł swobodnie i nie obtarł boków od szlei, co by nie przystało „watomanowi“, aby miał wierzchowca z obitemi bokami. Na trzeci dzień Rzepka przypasał szablę do boku i gotów był do drogi. Wybrali się szybko w drogę. Długo, długo stali starzy Franczukowie po za ogrodem, spoglądając w dal za odjeżdżającymi, dawali im znaki pożegnania, a ci znowu machali ku nim ze wzgórz rękami, Jakób wreszcie czapką dragońską, co ją starannie przechowywał dotąd w skrzynce, a Malanka chustką, dopóki nie zniknęli hen! daleko na zakręcie, w gęstym, bukowym lesie.

Przyrzekli wprawdzie młodzi z synkiem odwiedzać rodziców w Zahajpolu po kilka razy do roku na Święta ważniejsze, — ale Bóg

tam wie, co jest za górą? czy się jeszcze zobaczą przy zdrowiu lub życiu? Póki jedynaczka była przy boku na oczach starym, patrzano się na nią juźci przyjemnie, ale zawdy, jako na rzecz powzednią, — a teraz gdy jej, tej ślicznochy, tej ukochoanej doni nie stało, wydała się im droższą, cenniejszą po nad wszystkie w świecie klejnoty, po nad brylanty.

Westchnęła sobie żalostnie i ciężko stara Franczukowa; łzy rzewne otarła; Franczuk zadumaną głowę opuścił ku ziemi i tak oboje powoli pociągnęli do opuszczonej teraz strasznie chaty. Franczukowej o mało serce nie pękło od wielkiej żalostci, gdy spojrziała na pustą teraz, ciche kąty, bez Malanki i szczeniobliwego wnuczka. Komuż teraz nad kolebką śpiewać będzie do snu wesołe kołomyjki lub rzewne krakowiaczki, których Kuba wszystkich pouczył w chacie? „Szczęca ją buda bidna robyty, bez mojej doczki, kałynoczki?“, biadała. Toż poszła zaraz do owej krewniaczki i wzięła do siebie ich dziewczynkę i chłopczyka, by dać im przytułek, a sobie i swojemu staremu ulgi, rozrywki niejako, w te ciężkie teraz chwile dostarczyć.

Niema bowiem większej pustyni w świecie nad tę, którą się widzi i czuje w domu, gdy w nim zbraknie drogiej, ukochoanej, żywej od lat wielu osoby, — gdy po całych dzionkach i wieczornicach jej głos nagle umilknie; jej oczy, jej cała postać majaczą ustawicznie nam

wtedy wspomnieniem i westchnieniem tęskne wyrwywają z piersi. A cóż dopiero mówić, gdy tą ubłą osobą jest córka jedynaczka, którą matka i ojciec jak żenicę w oku chronili, jak święty jak obraz cenili, a kochali jak własną swą duszę i serce! Ale na mus niema lekarstwa. Ze wszystkim, co jest nieuniknione, oswoić się potrzeba.

Malanka pierwszy raz w życiu jadąca w tak dalekie strony, trzymając Staśka na kolanach, ciekawie spoglądała na górzystą okolicę, a wreszcie i na wysokie baszty i wieże miasta Halicza i jego zamku, które zdaleka ujrzała, zwłaszcza, że zamek stał na wyniosłym wzgórzu.

Zaledwie jednak rozgospodarowali się na dobre w nowym mieszkaniu, które im przeznaczył Starosta na zamku, gdy nagle na pogodnym chwilowo niebie po nad Rzecząpołską Polską zagrzniały czarne, nawałnicze chmury. A w chmurach tych zahuczały odgłosy: wojna! „Stara bida umiera, a młoda narodziła“, jak mówi piosenka rusińska.

Bo oto co się stało: W końcu Czerwca tegoż 1683 roku, wyszedł rozkaz od króla Sobka (Sobieskiego) na wszystkie ziemie Korony i Litwy, na Mało i Wielkopolskę, na Prusy, i Województwa Ruskie, aby się pólki zbierały na nową, gwałtowną potrzebę wojenną.

Potęga turecka, co się wtedy jeszcze srożyła w całym znaczeniu, zagroziła zagiadać

Nakładem drukarni Dziennika poznańskiego

wyszły następujące utwory literackie i są do nabycia w ekspedycji Dziennika poznańskiego w Poznaniu:

- Ag... 0,25 M.
- ... z lat 1886-1899 ... 1,50 M.
- ... 0,50 M.
- ... 0,30 M.
- ... 0,25 M.
- ... 1, - M.
- ... 1,00 M.
- ... 1,50 M.
- ... 3,00 M.
- ... 0,50 M.
- ... 0,30 M.
- ... 0,75 M.
- ... 1,50 M.
- ... 2,00 M.
- ... 0,75 M.
- ... 1,50 M.
- ... 0,20 M.
- ... 0,30 M.
- ... 1,00 M.
- ... 0,75 M.
- ... 0,25 M.
- ... 4,00 M.
- ... 0,25 M.
- ... 2,50 M.
- ... 0,25 M.
- ... 0,20 M.
- ... 0,75 M.
- ... 0,25 M.
- ... 0,25 M.
- ... 0,75 M.
- ... 2,60 M.
- ... 2,60 M.

Najpiękniejsza książka do Nabożeństwa!
 Nakładem drukarni J. Buszeżyńskiego w Toruniu
 wysła książkę do nabożeństwa pod tytułem:
Boże bądź miłościw!
 Książka ta w małym formacie, drukowana na pięknym, trwałym papierze — wyrażeni czcionkami, objęmuje 576 stron.
 Cena egzempl. opraw. w skórkę, brzeg marmurowy Mk. 1,20
 Cena egzemplarza oprawn. w skórkę, brzeg złoty Mk. 1,50
 Cena egzemplarza oprawnego w skórkę z okuciem i zamieczkiem, brzeg złoty Mk. 2, -
 Cena egzemplarza oprawnego w imit. kości słoniową, z okuciem i zamieczkiem, brzeg złoty Mk. 3, -
 Odsprzedający otrzymują znaczny rabat.
 Nabyć można we wszystkich księgarniach i wprost.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie
 pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincjonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności wspólnoty usilnie polecały, trwa ciągle jeszcze, tak, że niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, a ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi przeto wszystkich katolików Niemiec, o dobroczynne datki na wybudowanie „Kościółka s. Piusa.“ Gmina „s. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nam!

Ks. Frank, proboszcz parafii s. Piusa.

Zaden tajny środek!
 (Zawartość rozpoznaje się z każdj butelki.)
 Od 15 lat najlepiej polecany, lekarza sztabowego i fizyka

Dr. G. Schmida
Olejek na słuch
 leczy prędko i gruntownie tempy słuch — cieczenie z uszu — rwanie w uszach nawet w zafalowanych i upartych padkach. Przykry szum w uszach, oraz lekkie utracenie słuchu usuwa natychmiast, jak to dowodzą tysiączne oryginalne poświadczenia. Cena za butelkę wraz z przepisem używania 3,50 M.
 Skład w Szczecinie królewska nadworna i garnizonowa apteka.
 Skład w Halli n. S. w rynku, apteka pod Lwem u aptekarza Dr. Krause.
 Główny skład w Hamburgu 4 St. Pauli, u Theod. Jacobi.
 W Grotzsch, w Saksonji, u aptekarza Giers, w królewskiej przywilejowanej aptece w Ryńku.

Do dobrze procentującego **Interesu** potrzebny jest **Wspólnik** z kapitałem 1000 do 2000 Mk.
 Blizszej wiadomości udzieli Administracja „Gwiazdy“ w Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13.

Die Krankheiten der Brust sind unheilbar wenn der Leidende vernachlässigt, sie zu bekämpfen.
 Wer an Schwinducht (Auszebrung), Asthma (Athennoth), Luftröhrencatarrh, Spitzenaffectioen, Bronchial- und Kehlkopfcatarrh etc. etc. leidet, verlange und bereite sich den Brustheer (russ. polygonum), welcher echt in Packeten à 1 Mark bei Ernst Weidemann, Liebenburg a. Harz, erhältlich ist.

Wer sich vorher über die grossartigen und überraschenden Erfolge dieser Pflanze, über die ärztlichen Aeusserungen und Empfehlungen, über die dem Importeur gewordenen Auszeichnungen informiren will, verlange daselbst gratis die über die Pflanze handelnde Broschüre.

Gratis - Beigabe:
Illustriertes Sonntagsblatt.
 Die „Volks-Zeitung“ erscheint täglich zweimal, Morgens und Abends.
Abonnementspreis bei allen Postanstalten 4 Mark 50 Pfg. pro Quartal.

Volks-Zeitung.
 Organ für Jedermann aus dem Volke.
 Auf allen Gebieten des öffentlichen Lebens zeichnet sich die „Volks-Zeitung“ durch treffende Beleuchtung aller Tagesfragen sowie zuverlässige und schnelle Berichterstattung aus. Sie enthält einen reichhaltigen Handelstheil mit ausführlichem Courszettel und unterrichtet eingehend über Theater, Musik, Kunst und Wissenschaft.
 Das Feuilleton bringt Romane und Novellen sowie unterhaltende und belehrende Artikel aus allen Anforderungen, die an eine grössere Zeitung gestellt werden können.
 Die Gratis-Beilage „Illustrirtes Sonntagsblatt“ stellt sich den grösseren illustrierten Zeitschriften ebenbürtig an die Seite.
 Die zum 1. April neu eintretenden Abonnenten erhalten gegen Einsendung der Abonnements-Quittung die Zeitung schon vor jetzt ab unentgeltlich; ausserdem wird ihnen der im I. Quartal zum Abdruck gebrachte Roman „Das Ende vom Lied“ von Georg Höcker complet und gratis zugesandt.
Probe-Nummern unentgeltlich. Expedition der „Volks-Zeitung“, Berlin W., Lützowstrasse 105.

Drukarnia polska,
 w Bytomiu G.-Szl.
 przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty
 wykonywa
wszelkie roboty drukarskie
 od najmniejszych począwszy, jako to:
kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutow etc. etc.
 Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.
Stanisław Czerniejewski.

Als Mode-Journal bestens empfohlen!
WIENER MODE
 Jährlich: 24 Hefte, 48 colorirte Modelbilder, 12 Schnittmusterbogen.
 Schnitte nach Maß gratis.
 fl. 1.50 Vierteljährlich: fl. 2.50

Najwięcej w materyał obfitująca ze wszystkich dzienników mōd jest „Illustrirte Frauen Zeitung.“
 W ciągu roku wychodzi w 24 podwojnych zeszytach, 24 numerach mōd i treści belestrycznej. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.
 Numera z mōdami są te same, co w „Modenwelt“, które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materiału, jak którykolwiek inny dziennik mōd 14 dodatków rocznie podaje kraj fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako i bieliznę, wogole wszystko, czego tylko w domu moze zachodzić potrzeba.
 Dział belestryczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencją, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych ilustracji, a do mōd jeszcze przeszło 75 artykułowych na rok z przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazków mōd. 8 kolorowych deseni do artystycznych robót kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu ilustracjami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 300. Żadne inne wogole pismo ilustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykaazać, a przystem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyncze zeszyty kosztują 50 fen, czyli 30 cent. — Wielkie wydanie z wszystkimi miedziorytami, podają jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mōd, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 marki 25 fen. (w Austro-Węgrach podług kursu.)
 Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę przesyła franko za nadesłaniem 50 fen. w markach pocztowych Ekspedycja, Berlin W., Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

Mieszka w Bytomiu na Reitschuli w domu wdowy p. Friedrich; robi podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuje interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen), które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zabezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego
Tondygroch,
 koncesyonowany pisarz publiczny.

Zaproszenie do przedpłaty.
 Przy zbliżającym się nowym kwartale polecamy w S rzalnie na Knjawach wychodząca gazeta polsko-katolicka pod tytulem
„Nadgoplanin“
 kosztującą razem z dwoma bezpłatnymi dodatkami „Matka chrześcijańska“ i „Nasza gazетка“ tylko jedną markę kwartalnie.
 „Nadgoplanin“ wychodzi co środę i sobotę i jest gadzinem wszechstronnego poparcia.

PANNY
 chcące się wyuczyć modniarstwa, mogą się zgłosić do Magazynu Mōd pod firmą:
Au bon marché
 w Bytomiu G.-Szl., ul. Gliwicka 13.

HISTORIA
 Bytomia, Piekar i Okolicy
Opis cudownego Obrazu i Kościoła WPIEKARACH.
 wyszła z druku Część pierwsza
 nakładem redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“
 w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13-ty.
 także jest do nabycia. Cena 30 fen. zawiera stron 96.—

Na wielki post!
 Polecam: wybornego wędzora w galarecie w sądeckich pocztowych lub w puszkach mk. 6,50, 1/2 m. 3,55; najwyborniejsze śledzie opiekane w sądeckich pocztowych m. 3; wyborne olbrzymie śledzie lososiowe, wędzone, paczka pocztowa mk. 3; najwyborniejsze śledzie zwijane (rolmopsy), sądeckich pocztowy m. 3. Przesyłam franco za pobraniem pocztowem prywatnem z gwarancją za dobry towar.
B. Leschnitz,
 Wroclaw, Teichstr. 11
 własna wędzarnia i własne opiekanie.
 Ciągłen e I Kwietnia 1891.
 Niemieckie stemplowane losy kolejowe. Główna wygrana Fr. 6.0000, 400000, 300000, 2.0000, 60000, 30000 etc. Cena M. 150 — Wpłata na całą lot M. 5 — Porto 30 fen. Listy wygranych darmo. Zmienienie trzeba robić zaraz.
 Agentura
F. Strötzel, Konstanz
 Organista,
 byłby nauczyciel, pozbawiony posady w czasie Kulturkampfu, poszukuje obecnie posady Organisty. Jest wyjątkowo bardzo muzyczny na organach i na fortepianie (Flügel) bardzo pięknie gra, w śpiewie tenorowym szczególnie się odznacza. Mówi i pisze po polsku. Obecnie pisuje o i tancie skargi, prósy i inne rzeczy. Mieszka w Kopaninie u p. Wróblowskiego na 8ciem piętrze, jako pisarz koncesyonowany.
 Technicum Mittweida — Sachsen — a) Maschinen-Ingenieur-Schule b) Werkmeister-Schule — Vorunterricht frei.

Rumpel,
 praktyczny pomocnik lekarSKI
w Tworogu G.-Szl.
 conc. przez królewską regencyą leczy prędko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i porażenia z-skórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (feneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rospędza flus solny, wszelakie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego duzo podziękowań i stęstów posiadam; także na zażądanie, kōżdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.